

Nangar Khel ponownie

Data publikacji: 9.01.2013 18:00

Po raz kolejny pochodzący ze Skoczowa Damian Ligocki zajął ławę oskarżonych w sprawie zbrodni wojennej w Nangar Khel w Afganistanie. Grozi mu 15 lat więzienia.

Żołnierze oskarżeni w sprawie zbrodni wojennej w Nangar Khel ponownie na ławie oskarżonych. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoczął w środę ponowny proces czterech żołnierzy. Wśród nich Damian Ligocki, mieszkaniec Skoczowa. Podczas rozprawy prokurator odczytał akt oskarżenia. Sąd odroczył proces, bo uznał sprzeczność linii obrony dwóch żołnierzy.

Po raz kolejny żołnierze z 18. batalionu desantowo-szturmowego służący w siłach ISAF usłyszeli akt oskarżenia z zarzutami zbrodni wojennej - zabójstwa ludności cywilnej oraz ataku na niebroniony cywilny obiekt.

Podczas rozprawy sąd przesłuchiwał dwóch oskarżonych: chor. Andrzeja Osieckiego i plut. Tomasza Borysiewicza. Obaj nie przyznali się do winy. Odmówili też składania wyjaśnień. Sąd odczytał więc ich słowa zaprotokołowane w śledztwie i w czasie poprzedniego procesu.

Pod koniec rozprawy sąd uznał, że między wyjaśnieniami Borysiewicza i Osieckiego jest sprzeczność. Podczas śledztwa Borysiewicz miał mówić, że to Osiecki wydał rozkaz strzelania z moździerza do afgańskich wiosek. Ten z kolei zaprzecza, by takie polecenie wydawał.

Konsekwencją tej sprzeczności jest - według sądu - konieczność zmiany obrońcy chor. Osieckiego, którego reprezentują obecnie adwokaci Andrzej Reichelt, Piotr Dewiński i Jacek Gutowski. Rzecz w tym - uzasadniał przewodniczący rozprawie sędzia ppłk Rafał Korkus - że w poprzednim procesie ci adwokaci byli także obrońcami plut. Borysiewicza, który dopiero od środy ma nowego adwokata.

Jak uznał sąd - Osiecki do lutego musi mieć nowego obrońcę, ponieważ mecenas nie mogą go już obiektywnie bronić, ponieważ byli wcześniej obrońcami obu podsądnych, których "procesowe interesy pozostają w sprzeczności". Proces odroczone do 7 marca.

Sprawa ponownie jest rozpatrywana przez Wojskowy Sąd Okręgowy. Wojskowy Sąd Najwyższy, uznał, że ich sprawy żołnierzy należy ponownie przebadać. Ligockiemu grozi do 15 lat więzienia- jako jedyny nie ma zarzutu zabójstwa, lecz "ostrzelania niebronionego obiektu". Pozostałym trzem zarzuca się zbrodnię zabójstwa cywilów na wojnie za co grozi dożywocie. Żaden z żołnierzy nie przyznaje się do winy.

16 sierpnia 2007 r. w czasie ostrzału z broni maszynowej i moździerza wioski Nangar Khel zginęło sześć osób – trzy osoby dorosłe i trójka dzieci. W listopadzie 2007 roku prokuratura wojskowa wystąpiła o areszt wobec siedmiu podejrzanych. Proces przed wojskowym sądem okręgowym rozpoczął się dwa lata później. Z braku dowodów w czerwcu 2011 r. WSO uniewinnił wszystkich oskarżonych. Prokuratura skierowała do SN apelację, w której wносиła o uchylenie wyroku WSO i o zwrot całej sprawy do ponownego rozpoznania. Obrona chciała oddalenia apelacji i utrzymania wyroku WSO.

W marcu 2012 r. Sąd Najwyższy zmienił wyrok WSO. Utrzymał uniewinnienie trzech oskarżonych (kapitana oraz dwóch szeregowych), a wyroki uniewinniające pozostałą czwórkę uchylił i nakazał ponowne rozpatrzenie ich sprawy.

